

Cień Ciechocinka

Ciechocinek - uzdrowisko dające zdrowie chorującym, przynoszące ulgę osobom mającym różne schorzenia fizyczne i skołatane nerwy. Wielokrotnie opisywany w literaturze pięknej i opracowaniach naukowych, doczekał się nawet piosenek o sobie. Chciałabym z racji wykonywanego zawodu poświęcić uwagę kilku wydawnictwom uwieczniającym nasze miasteczko.

Najnowszą pozycją jest dzieło Włodzimierza Kowalewskiego pt. „Excentrycy”. Akcja rozgrywa się jesienią 1957 roku w prowincjonalnym, uzdrowiskowym Ciechocinku. Do miejscowej dentystki, zgorzkniałej i schorowanej, czterdziestokilkuletniej Wandy nagle sprowadza się Fabian, jej starszy brat, który od wojny mieszkał w Anglii. Były zawodowy puzonista wprowadza ferment w życie cichego miasteczka, skupia wokół siebie tamtejszą elitę i zakłada amatorską orkiestrę swingową. Wielki sukces okazuje się godziną próby dla wszystkich bohaterów. Autor pokazuje, jak w tzw. okresie odwilży, czyli ograniczonej

liberalizacji rządów, w Polakach otworzyły się tłumione pokłady marzeń o normalnym życiu, o wolności i zabawie. Oczywiście uosobieniem tych wszystkich tęsknot był mityczny Zachód, z którego przybył Fabian. Puzonista zrobił w miasteczku małą rewolucję, którą pisarz opisuje z psychologiczną wnikliwością i ironicznym, choć ciepłym dystansem. Mieszkańców z dziada pradziada takich jak ja, zainteresują cudowne opisy dawnych willi czy uliczek.

Kolejną pozycją poświęconą miastu jest oczywiście „Płonąca sól” autorstwa Zygmunta Dmochowskiego, ciechocinianina z urodzenia i serca. Bohaterami

przebiegi są Kujawiacy (bohater zbiorowy). Autor przy kreśleniu wątków opierał się na bardzo bogatej ikonografii. Prawdziwe są obrazy przedstawiające budowę fabryki w Ciechocinku (tężnie i warzelnia z całą infrastrukturą), a także działalność handlowo - kupiecka i wizerunek Włocławka tamtego czasu oraz struktury wojskowe. Gorąco polecam tę ciekawą powieść historyczną, której bohaterem jest społeczność Ciechocinka przed powstaniem listopadowym. Mieszkańcy naszego miasta, których korzenie rodzinne sięgają XIX wieku, mogą odnaleźć swoje nazwiska.

Starszą nieco pozycją, gdzie widnieje nasze miasto jest „Włóczywoda” Izzydora Zaczykiewicza. To wspomnieniowa książka, spowiedź życia, w której autor pisze o swoim dzieciństwie spędzonym w Ciechocinku. Odnotował na przykład lądowanie aeroplanu i wyścigi samochodami z końmi. Dużym przeżyciem dla chłopca była wizyta w uzdrowisku generała Skałona - gubernatora warszawskiego. Książka zawiera wiele anegdot i wspomnień o sąsiadach. Oczami chłopca poznajemy dziecięcy świat małych ciechocinian.

Ciechocinek odwiedzany był i jest przez tysiące kuracjuszy, związanych z nim było także wiele interesujących postaci, nie doczekał się jednak zbyt wielu obszernych wspomnień. O uzdrowisku wzmiankują m.in.: Nina Andrycz, Władysław Jan Grabski, Konrad Olchowicz, Cyprian Sadowski, Rachelę i Lolek Grynfelldowie. Szerzej opisuje miasto Małgorzata Iwanowska Ludwińska - artystka plastyk, związana z Ciechocinkiem, która napisała książkę pt. „Cień ojca na tle tężni”. Bohaterem narracji jest tata autorki, osoba niezwykle barwna i niezwykła, lekarz naczelny w kurorcie w latach pięćdziesiątych XX wieku, który przybliży atmosferę i ludzi z tamtych lat.

Ciechocinek zaistniał również w poezji Janusza Żernickiego. Swoje rodzinne miasto traktował poeta jako zwykłe „miasteczko na Kujawach” w przeciwieństwie do „Tężniopolis”, mitycznego miejsca, które nosił w sobie i używał w swojej poezji. Pochodził z rodziny nauczycielskiej zakorzenionej w lokalnym kolorycie, potrafił jednak nadać swojej poezji ponadregionalny wymiar. Współzałożyciel Orientacji Poetyckiej Hybrydy i autor tej nazwy, laureat ogólnopolskich konkursów i redaktor poważnych pism poetyckich pozostał jednak „wędrowcem z Tężniopolis”, jak sam siebie określał w poetyckich kreacjach.

Perła Kujaw obok prozy i poezji istnieje też w opracowaniach monograficznych takich, jak: „Ciechocinek. Dzieje uzdrowiska”, pod red. Szymona Kubiaka. Autorzy w wyczerpujący i przystępny sposób prowadzą czytelnika przez najważniejsze dla miasta i uzdrowiska wydarzenia, ilustrując wywody i wnioski licznymi przykładami, powołując się na literaturę fachową dotyczącą omawianych zagadnień. Dla pełniejszego zilustrowania dziejów przedstawiono również skład ludności i rolę, jaką odegrał kościół rzymskokatolicki i mniejszości wyznaniowe. Nie pominięto roli szkolnictwa, kultury, rozrywki, sportu i turystyki. Całość uzupełniają biogramy lekarzy zasłużonych dla Ciechocinka, bibliografia prac dotyczących uzdrowiska oraz indeks osobowy. Pozycja niezwykle przydatna piszącym prace studentom i badaczom historii miasta.

Tak oto pokrótce przedstawiłam kilka wydawnictw poświęconych naszemu pięknemu miasteczku. Jedno jest pewne, ten kto tu mieszkał lub przebywał choćby parę chwil, nie pozostanie obojętny na jego urok i historię.

Mariola Różańska